Nr. 210. Kraków, Piątek 4 Września 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 80 hal. — za jednorazowe 40 hal.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.
Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 1344.

Naszym Legionom

(W dzień zaprzysiężenia).

Oręż w dłoni — dusza wre!
Naprzód! do Warszawy!
Biały orzeł skrzydła swe
Rozpiął w ogniu sławy!

Hej ulatuj orle wzwyż!...
Błogosławi Bóg!
Niech wawelski zagrzmi śpiż!
Niech gra złoty Róg!

Hej nie zaspał żaden z nas —
Nie zdrętwiały dłonie.
Trąbka woła: Czynów czas!
Duch się rwie i płonie.

Naprzód! hej, na pole krwi!
Huczy bratni zew.
Salwa kul dokoła brzmi,
W żyłach tętni krew.

Jak wezbrane prądy fal
Idziem... nic nie wstrzyma!
Już nie łkanie, już nie żal
Nasze piersi wzdyma.

Już nie skarga, już nie znój
Dźwigających pęta —
Ale walka! ale bój!
Ale pomsta święta!

Gore świat!... Powstają z trun
Larwy niepokoju...
Rozweselim się wśród łun —
Rozradujem w boju.

Naprzód! hej na krwawy chrzest!
To twój dzień, Polaku!
Nasza sprawa świętą jest —
Hurra!! do ataku!

Anna Sokołowska.

Zaprzysiężenie Legionów.

Dziesiejsza uroczystość narodowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Piotra, które odprawił ks. Stanisław Żytkiewicz, kapelan legionów. Do mszy św. służyli czterej legioniści, (dwaj Sokoli i dwaj Strzelcy). W stalach zasiadł komendant Legionów generał B a c z y ń s k i w towarzystwie adjutantów Aug. hr. Krasickiego i Jana Dunina Brzezińskiego, po drugiej stronie Naczelny Komitet Narodowy, którego niektórzy członkowie zjawili się w mundurach. Przybyło również wielu posłów i radnych miejskich. Kościół był wypełniony szczelnie przez legionistów w liczbie około 3.500. — Po Mszy świętej, w czasie której śpiewał chór pod batutą Bolesława Walewskiego, ruszył pochód na Błonia: naprzód muzyka rękodzielnicza, potem cztery bataliony prowadzone przez batalionowych: Januszajtisa, Fabrycego, Szczęsnego Rucińskiego i Kitaja. Na błoniach utworzono czworobok, w środku którego stanęli: gen. Baczyński, Komitet Narodowy, generałowie austryaccy Matuschka i Kuck, delegat namiestnictwa p. Fedorowicz, prez. Hausner, Zdzisław Tarnowski itd.

Po przemówieniu kapelana ks. Żytkiewicza, Dr Juliusz Leo odczytał manifest N. K. N. (który podajemy w całości na innem miejscu). W końcu przemówił generał Baczyński: przypomniawszy, że pierwszym obowiązkiem żołnierza jest karność, oznajmił że odtąd **zakazuje legionom wszelkiej polityki.**

Po złożeniu przysięgi według roty wojskowej odbyła się defilada, której przypatrywały się tłumy publiczności, w czem kilka tysięcy Lwowian. Wśród nich zauważyliśmy ks. biskupa Bandurskiego.

Manifest N. K. N do Legionów.

Naczelny Komitet Narodowy wydał do Legionistów polskich manifest, który dzisiaj w czasie składania przysięgi na Błoniach odczytał prez. Leo. Oto jego brzmienie:

Legioniści! Przysięga na wierność sztandarowi ma związać was nierozerwalnie z wielkimi wypadkami, jakie toczą się przez naszą ziemię. Spada na Was najwyższy zaszczyt: być współtwórcami przyszłych losów Narodu. Spada na was obowiązek twardy, lecz święty: **trwać pod sztandarem tym z niezłomną siłą do ostatniego tchu i krwią okupić zwycięstwo!**

Żołnierze! W Polskim Legionie, pod polską komendą, idziecie kruszyć kajdany niewoli. Idziecie szlakiem tych, wśród których, po raz pierwszy podniósł się okrzyk „Jeszcze nie zginęła". **Patrzą na Was rycerze z roku 31 i bojownicy roku 63.** Bądźcie ich bohaterskiej krwi spadkobiercami. Patrzą na Was pokolenia sybirskich wygnańców. Bądźcie ich poświęceń i cierpień mścicielami.

Niespełnione dzieło dziadów i ojców ma przez Was być dokonane. — Nieskalaną chorągiew walczącej Polski macie uwieńczyć nietylko wawrzynem sławy, który był zawsze udziałem polskiego żołnierza, lecz i tryumfem, na który pokolenia całe naprożno dotąd czekały!

Przysięga, jaką złożycie na wierność sztandarowi wojskowemu, to ślubowanie że w sercu każdego z Was uczyniony wybór: **śmierci lub zwycięstwa.**

Legioniści! z Wami honor, z Wami przyszłość Narodu, z Wami wolna Polska.

P r z y s i ę g n i j c i e, w a l c z c i e i z w y c i ę ż c i e !

Naczelny Komitet Narodowy.

Hojny dar burmistrza Nowego Sącza.

N. K. N. otrzymał piękną deklaracyę od burmistrza Nowego Sącza, p. W. B a r b a c k i e g o, w liście datowanym 29 sierpnia. Ponieważ nikt z najbliższej rodziny p. Barbackiego nie może z bronią w ręku wziąć udziału w toczącej się obecnie walce, poczuwa się on tembardziej do powinności złożenia ofiary pieniężnej i obowiązuje się złożyć do **dwóch** tygodni sumę **30 tysięcy koron,** stanowiącą jednoroczny dochód p. B. z syndykatu Kasy zaliczkowej, na Skarb wojenny Legionów, nadto zaś na ten sam cel przeznacza całą pensyę swą jednoroczną, jako burmistrza miasta Nowego Sącza.

Piękna ofiara rodziny Sataleckich.

Wśród ofiar, płynących na Skarb wojenny Legionów, wyróżnia się wnader zaszczytny sposób piękny dar znanej w Krakowie mieszczańskiej rodziny S a t a l e c k i c h. Nieżyjący śp. Wincenty Satalecki już w testamencie z roku 1913, zapisał **25 tysięcy koron** na „Legiony Polskie", stając się tym sposobem pierwszym ofiarodawcą na cel, który dziś całemu narodowi przyświeca. Córka zmarłego mieszczanina-patryoty, p. Aniela Satalecka, nietylko zapis ten wykonała bez zastrzeżeń, lecz ze swej strony zdeklarowała dalsze **25 tysięcy koron,** zaś wdowa po śp. Wincentym, pani Karolina Satalecka, dalszą kwotę **10 tysięcy koron,** tak, iż w całości dar narodowy tej jednej rodziny mieszczańskiej — dar iście książęcy — wyniósł **60 tysięcy koron.** — Rodzina Sataleckich dała wspaniały przykład ofiarności, który nie pozostanie zapewne bez wpływu na możne warstwy naszego społeczeństwa.

Czeska odezwa na rzecz legionów.

Czasy dzisiejsze przynoszą niespodziankę jedną za drugą. Któżby przypuścił, że Czesi wołyńscy wystąpią z odezwą, wzywającą do darów na rzecz Legionów, a nawet do wstępowania w ich szeregi! Żeby to jeszcze Czesi z królestwa czeskiego lub tak blizcy nam Morawianie — wszak tam moskalofilstwo zupełnie już prawie poskromione, a fala polonofilska w ostatniem dziesięcioleciu wznosi się z roku na rok coraz wyżej i Czesi dzisiejsi w zapatrywaniach na kwestyę słowiańską niepodobni są dzisiaj do Czechów dawniejszych, ale to Czesi wołyńscy, ci koloniści, którzy na Wołyniu dorobili się majątku i dla wygody przeszli na prawosławie. Najbardziej moskalofilski ze wszystkich żywiołów, przejrzał; od kilku lat odbywa się po tamtejszych osadach czeskich zbawienna reakcya, aż oto dzisiaj wreszcie spotykamy się z odezwą z ich strony, odezwą przekraczającą wszelkie marzenia.

Odezwa brzmi dosłownie, jak następuje:

„Odezwa do narodu czeskiego w Czechach, na Morawach, na Śląsku i na Wołyniu.

„Nastał czas długo oczekiwany wyzwolenia narodów z pod jarzma rosyjskiego caratu. — W tej chwili, kiedy bratni naród polski ze swymi zastępami Sokołów i Drużyn Strzeleckich, idzie krok za krokiem ze zwycięską armią austryacką, kiedy krwią własną zdobywa Ojczyznę zabraną mu przed wiekiem i rozdzieloną, czyż w takiej chwili ma naród nasz spać? — Dzisiaj naród polski składa na ołtarzu Ojczyzny wszystko, co ma najdroższego, mienie, krew i życie; młodzi i starzy idą do boju, garną się niewiasty i dzieci, wszyscy z zapałem, zbierają się pod sztandarem na oswobodzenie kraju rodzinnego. Czyż mamy patrzyć bezczynnie, jak bratni nam naród zmaga się w walce o ziemię ojczystą i o ten kraj, w którym tysiące naszych braci osiedliło się, podlegając moskiewskiej przemocy, pełen ucierpienia, poniżany i ciemiężony od tylu lat wraz z innymi narodami? Nie zdarzy się tak prędko druga taka chwila, tak sposobna do oswobodzenia naszych braci Polaków; należy tedy wyzyskać ją i pospieszyć braciom Polakom z wydatną pomocą. Powiada przysłowie: „Pomóżmy sąsiadom, a oni pomogą tobie" i w danym czasie pomogą rzeczywiście.

„My, Czesi, osiedli i żyjący na ziemi polskiej i na Wołyniu, wołamy tedy do was, do ziem czeskich: Kto czem może, niechaj pomoże! Drużyny Sokołów niechaj wystąpią do boju, niechaj się zlecą czeskie Sokole gniazda, przeciwko głównemu wrogowi wszelkiego stowarzyszenia się, na pomoc Polskim Drużynom Sokolim i Strzeleckim. Otwórzcie składki na wyprawienie Drużyn w pole, Drużyny niechaj się zgłaszają do komendy okręgowej organizacyi Strzeleckich we Lwowie, ul. Ziemiałkowskiego l. 14. Pieniądze należy posyłać do biura Pol-

skiego Skarbu wojskowego we Lwowie, ul. Sokoła l. 3, parter.

„Na zdar! i polskie Czołem!

„Czesi, żyjący na ziemi polskiej“.

Powyższą odezwę wyczytaliśmy w wieczornym wydaniu nru 231 praskiego „Hlasu Naroda“, jedynego pisma, jakie z ostatnich dwóch dniach nadeszło z Pragi.

Pomoc Polaków z Królestwa dla armii austryackiej.

„Kölnische - Volkszeitung“ w Nrze 769 zamieszcza artykuł w sprawie pomocy organizacyi strzeleckiej dla armii austryackiej. Nienawiść polskiej ludności w Królestwie — pisze „Kölnische Volkszeitung“ — ułatwia armii austryackiej jej zadanie. Do ochotniczych oddziałów polskich strzelców chętnie ściąga lud z Królestwa powiększając ich szeregi. Ostrzeliwanie Kielc przez Moskali z powodu złego strzelania nie wyrządziło miastu wielkiej szkody. Strzelcy polscy walecznością swą utrzymywali zajęte pozycye do chwili przybycia wojsk austryackich. Ujęto tam żyda szpiega, który na mocy wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany. Oddziały strzeleckie posiłkowane ludnością miejscową, znającą dokładnie teren i jako służba wywiadowcza oddają wielkie przysługi.

Kuryer wojenny.

Olbrzymie straty najznakomitszych pułków rosyjskich.

„Die Zeit“ Nr 4286 donosi, ze Sztokholmu: Wiele najznakomitszych pułków gwardyi rosyjskiej **poniosło ciężkie straty, w każdym pułku najmniej po 15 oficerów z pierwszych rosyjskich rodów.** Swego czasu obwiniano te pułki, że nie chciały wziąć udziału w wojnie rosyjsko-japońskiej i obecnie posłano je zaraz na front. Rosyjscy arcyksiążęta właściciele pułków powiedli je na pole walki po obfity chrzest, który je zdziesiątkował.

Wzmocnienie armii angielskiej we Francyi do 700.000 ludzi.

„Die Zeit“ Nr 4286 umieścił telegram z Berlina tej treści: Jak donosi „Stockholmer-Dagbladet“ Kithener chce wysłać do Francyi w ciągu sześciu miesięcy 30 dywizyi. Dotychczasowa angielska armia ekspedycyjna wynosiła 165.000 ludzi **zaś wynosić będzie 700.000.** Wspomniano dalej, że nawet po zdobyciu Paryża wojna będzie jeszcze długo trwała.

„Koelnische Volkszeitung“ Nr. 770 powtarza za holenderskim dziennikiem „Utrechtsch-Ninwsblad“, że w dniu 26 i 27 sierpnia wylądował pod Ostendą oddział angielski, złożony z 3000 ludzi z przeznaczeniem dla Fladryi.

Wojujące prawosławie.

W „Gazecie kościelnej“ (Nr 34) znajdujemy artykuł, który nietylko z powodu swej aktualności zasługuje w zupełności na to, żeby zapoznać z nim szerszą publiczność:

„Wielki jest Bóg Rosyi!“ — powiedział car, witając zwołaną na nowo Dumę. A więc Rosya ma swego własnego Boga — Boga, który ma upodobanie w przelewie krwi niewinnej, w mordowaniu całych narodów, w krzywdach i okrucieństwach, w pozbawianiu ludzi wolności im należnej, w cezaropapizmie, w prześladowaniu Kościoła katolickiego i jego sług, w religii takiej, jaką jest prawosławie — jednem słowem: w moskiewskim systemie rządowym! Przypomina to okrzyk, który powtarzano niegdyś przez dwie godziny w Efezie: „Wielka jest Dyana efeska!“ (Dz. Ap. XIX., 34). Wiadomo, że każdy lud pogański miał własne swoje bóstwa, opiekujące się jego losami, broniące go nawet wtedy, gdy popełniał zbrodnie, wydawał wojny niesprawiedliwe, podbijał w niewolę lepsze od niego narody. Natura ludzka nie zmieniła się dotąd od czasów przedchrystusowych i łatwo wmawia w siebie podobne błędne mniemania pod wpływem miłości własnej i pychy. Cokolwiek czyni władca wszech Rosyi, to wszystko jest rzeczą dobrą i chwalebną i nie wolno jego poddanym nawet w myśli przypuszczać, że może mają słuszność ci, którzy widzą w tem coś nie podobającego się Bogu!

Nie wolno im wątpić i o tem, że Bóg nie widzi nic złego w traktowaniu religii przez rosyjskie władze świeckie i duchowne. A przecież dla wszystkich, sądzących przedmiotowo, jest faktem oczywistym, że władze te doprowadziły Cerkiew prawosławną do zupełnego upadku.

Kiedy w roku 1905 na czas krótki wpływ cenzury czuć się nie dawał nikomu, kto tylko z jakiejkolwiek przyczyny szczerze interesował się dobrem Cerkwi prawosławnej, ten chwytał za pióro i wylewał swe żale na temat jej głębokiego u p a d k u i potrzeby gruntownej reformy. Co do rzeczy samej nie było dwóch zdań. „Jest źle — wołano ze wszech stron — tak dalej iść nie może. Wiara upada, życie „parafialne“ już nie istnieje, duchowieństwo zadaniu swemu nie czyni zadość, ogół coraz bardziej dla Cerkwi obojętnie. Co jest gorliwszego i pobożniejszego między ludem, odpada do różnych sekt, do starego roskołu do protestanckiej sztundy, do katolicyzmu, mahometanizmu nawet. Ratuj, kto może!“

Lekarzy, lekarstw namnożyło się mnóstwo. Każdy inną receptę podawał. Za najodpowiedniejszą uważano zwołanie Synodu narodowego z udziałem świeckiego elementu i przywrócenie godności patryarchalnej... Zresztą zarysowały się zaraz od początku co do treści, przyszłej reformy tak jaskrawe różnice zdań, że ostatecznie uważano za lepsze dać wszelkiej reformie spokój i zostać przy starem, t. j. przy stwierdzonym upadku prawosławia. Otóż ten upadek jest straszny. Sławny n. p. panslawista rosyjski Aksakow nie waha się stwierdzić, że „Cerkiew prawosławna cierpi na bezgraniczny wstręt do prawdy; a duchowna jej hierarchia w serwiliźmie swoim już dalej się posunąć nie może. „Zbawienne kłamstwo“ (obłuda) stało się jednym z głównych środków, którymi się rządzi Cerkiew. Pod płaszczykiem roztropności hierarchia robi ustępstwa, wchodzi w kompromisy ze swem sumieniem, które poniżają i bezczeszczą. Podłe to zachowanie się da wytłumaczyć się jedynie całkowitym brakiem ufności w siłę zwycięską prawdy.

„Wewnętrzna schyzma — dodaje tu sam O. Palmieri — nie jest jedynem niebezpieczeństwem, które Cerkwi w Rosyi zagraża. Groźniejszem jest najzupełniejsze ześwieczczenie jej duchowieństwa, o którem tu mówi Aksakow.

„Archireje prawosławni, zawsze trwożliwi o utratę uprzywilejowanego swego stanowiska w Cerkwi, obawiają się wszyskiego — i konkurencyi ze strony innych wyznań i wrogiego usposobienia inteligencyi, które z dniem każdym rośnie i wszelkiej zmiany politycznej. Dlatego z całą energią, na jaką ich stać, trzymają się oni jak deski ratunku dawnego, autokratycznego systemu i los swój z jego losem identyfikują. Przyszłość jest dla nas zakryta. To jednak przewidzieć możemy (pisał to O .Palmieri w r. 1907 i zgadł, jak widzimy), że po krótkich dniach liberalno-rewolucyjnej hulatyki przyjdą dnie żelaznej reakcyi... ale ta reakcya, jak reakcya w latach 70-tych, całkiem do stanu dawnego wrócić już nie potrafi.

System rządowy pozostanie, w części zmieniony, trochę liberalniejszy. Zresztą częste wstrząśnienia, przez które państwo rosyjskie przechodzi, wskazują niewątpliwie, że dnie gwałtów, dnie intelektualnej i moralnej niewoli są policzone. Samodzierżawie się przeżyło, a konstytucyjno-demokratyczne idee wsiąkają powoli tam, gdzie zdawałoby się dotychczas, że dla nich miejsca nie było. Prędzej czy później przyjdzie tedy przewrót stanowczy w kierunku wolnościowym. Jakie wtedy, bez oparcia i poparcia samodzierżawia rządu, staną się warunki bytu prawosławnej Cerkwi, nie trudno przewidzieć.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 02; zachód przypada o godz. 6 min. 15; długość dnia godzin 13 minut 13

Kalendarzyk kościelny: Jutro w sobotę św. Wawrzyńca i Makar. Pojutrze w niedzielę Zacharyasza prorok. i Eugeniusza.

Pogoda. Dn. 3 września termometr doszedł od + 12·0 do + 18·1 C. — barometr opadał.

Z teatru miejskiego.

(»Polka w Ameryce«, komedya Stanisława Kozłowskiego.)

Jest to twór eklektyczny, złożony z apoteozy wszechgenialności polskiej, zachwytu nad yankesową a u r i f a m e s s a c r a i sentymentalnej łezki, tryskającej z niewystudzonych wyścigowem tempem amerykanizmu źródeł uczuciowości rodzimej i narodowej. Polka, w której fenomenalne jasnowidzenia giełdziarskie musimy radzi nie radzi wierzyć na słowo autora, wybiera się po złote runo w krainę dolara, drapaczów nieba i pragmatyzmu; zadziwia i pobija na głowę błyskawiczną przytomnością umysłu i uporczywą wytrwałością pracy osiwiałych w bojowaniu kolumnami cyfr businessmanów, których sesye i operacye finansowe rozwija autor w naszych oczach z rozbrajającą prostotą środków i naiwnością koncepcyi; wreszcie pokonana nostalgią i zmartwychwstałem wspomnieniem miłosnem rentierska virago — kieruje nawą argonauckiej flotylli w stronę kraju rodzinnego, uwożąc do Krakowa niewiadomo poco reprezentatywne figury finansowego areopagu Ameryki.

Pomysł sam, choć razi grubem nieprawdopodobieństwem, a w rysunku świata handlowo-finansowego wyraźną nieznajomością środowiska, starczyłby na komedyę „uśmiechniętą przez łzy“, zatem rodzaj, który może liczyć niechybnie na resonans widowni: wszak z podobnej kombinacyi szarży i sentymentu rodzą się właśnie świetne sukcesy Flers'a i Caillavet'a. Niestety autor zdobywa się w rejestrze komedyowym na koncepty zgoła pośledniej proweniencyi, w tonacyi zaś uczuciowej na wyblakłą frazeologię, która brzmi równie pusto i nieprzekonywująco w deklamacyach o honorze, jak w wylewach pseudo-lirycznych. Humor Kozłowskiego czuje się swobodnym w stylizowanej komedyi historycznej, opartej na materyale anegdotycznym Warszawy pruskiej, napoleońskiej czy Kongresowej („Dyana“, „Pod okrętem“, „Reduta“); jego patos tragiczny wypowiada się bez reszty w koturnowej retoryce dramatu kostyumowego („Esterka“, „Taboryci“). Ilekroć zejdzie w sferę pomysłów współczesnych, przekonuje się po niewczasie, że anegdota, choćby całkiem niesamowita, nie zastąpi satyrycznego światłocienia fabuły i charakterów, a najpoczciwiej moralna dyatryba przeciw płytko pojętemu nietscheanizmowi („Pochodnia“) nie zasłoni braku własnej i mocnej konstrukcyi ideowej.

Reżyserya dopatrzyła się w osnowie „Polki w Ameryce“ momentów patryotycznych i te zadokumentowały zapewne o wprowadzeniu w repertuar sztuki zgoła zbytecznej; znikomy ślad intencyi narodowych nie okupuje ani w części niedomagań estetycznych, a w dobie, kiedy serca nabrzmiałe tętnem wielkotwórczej chwili, biją rytmem entuzyazmu heroicznego, polsko-amerykańska ideologia Kozłowskiego brzmi jak bezsilna ramota, przedrzeźniająca temat o epicznej dostojności: sprawę duszy polskiej rzuconej w odmęt wichury wszechświatowej. Sztuki nie może więc uratować poprawne na ogół przygotowanie i pomysłowa gra pp. Jarszewskiej, Jednowskiego, Noskowskiego, Mihułowicza, Mielewskiego i w. i.

Impreza Związku artystów teatru miejskiego walczy z takiemi trudnościami ekonomicznemi, że wobec nich milkną bezwzględne kryterya artystyczne. Niepodobna jednak oszczędzić zarzutu, że trudności te zwiększa jeszcze bezplanowy repertuar, który płoszy do reszty i bez tego niesklonną w tej chwili do przeżyć teatralnych publiczność. Zagrano niepotrzebnie komedyę Shav'a, fałszując jej dyskusyę religijną i dobywając z jej tła przypadkowego gwałtem pierwiastki nacyonalistyczne i wolnościowe, więc aktualne. Równie chybionem było wznowienie „Dziewicy orleańskiej“, które nie przeżyło dwu wieczorów; komedyi Kozłowskiego niepodobna wróżyć dłuższego żywota. Sprawa jest zasadniczą: wydaje nam się, że nastrój chwili nie znosi surogatów teatralnych o niezdecydowanym kolorycie oleodruku; o ile chodzi o stworzenie atmosfery beztroski, w którejby odpoczęły nerwy, wyczerpane nieustanną oscylacyą między nadzieją a lękiem, sprosta temu zadaniu w sposób co prawda niewybredny, ale skuteczniejszy, zdecydowana groteska, czy farsa sceniczna bez fałszywych pretensyj komedyowych; kiedy zaś słowo sceniczne zechce nadążyć choćby z oddali patosowi chwili, zawarcześ szczękiem dział, zapłakać wyrzutem sumienia, załopotać wichrem nadziei, to słowo to znajdą artyści jedynie w dramacie Wyspiańskiego, tymsamym, który przed laty tak niewielu w tymże teatrze gotował serca polskie na przyjęcie tej „dziwnej, osobliwej chwili“ przemiany świata.

t. św.

— Dn. 4 września o godz. 7-mej rano stan barometru 742·9 mm. termometru + 15·1 C. Wiatr południowo-zachodni.

Kraków, dnia 3 września.

Kartka z pod Givet. Otrzymujemy następującą kartkę pocztą polową: „Givet 30 sierpnia. W imieniu wszystkich moich rodaków wysłanych z wojskami austryackiemi przeciw Belgii i Francyi przesyłam z pod twierdzy Givet, którą zdobywamy, pozdrowienia dla naszych braci w kraju. Belgia zdobyta leży w gruzach. Wszędzie krew, trupy i zgliszcza. — Kreśli z wysokiem poważaniem Inż. Tadeusz Bezwiński“.

Jak telegramy doniosły — twierdza Givet została już zdobyta. Sztab generalny niemiecki przyznaje, że zdobycie fortec francuskich zawdzięcza armatom austryackim. (Patrz: Telegram — „Niemcy przed Paryżem“).

W sprawie egzaminów prawniczych na Uniwersytecie otrzymujemy następujący komunikat:

C. k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 31 sierp. 1914 L. 40254 zezwoliło kandydatom, którzy wnieśli podania do zdawania egzaminu historyczno - prawniczego w terminie wrześniowym lub październikowym, dopuszczać do tego egzaminu już w ciągu września, jeżeli zostali powołani do służby wojskowej albo pragną wstąpić do niej.

Kandydaci ci zechcą się zgłaszać codziennie w godzinach przedpołudniowych w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Nr XLVII. I. piętro, Collegium novum, gdzie będą zapisani na listę kandydatów i gdzie im wyznaczy się także termin.

Uwaga: Zgłaszający się winni przy bramie Uniwer. wykazać się legitymacyą.

Dziekan Wydziału prawa i administracyi c. k. Uniwersytetu Jagiell. **Kutrzeba** m. p.

Kongregacya kupiecka do kupującej publiczności. Krakowska Kongregacya kupiecka, zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia naszego kupiectwa w okresie toczących się wojen, zwraca się do odbiorców z uprzejmą prośbą i gorącym apelem, by dopełnili zobowiązań swoich wobec kupców. Ułatwią im bowiem w ten sposób zatrzymanie personalu w handlach na czas zastoju, oraz spełnienie moralnych obowiązków względem N. K. N.

Rozpoczęcie nauki szkolnej w szkołach ludowych. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie po wysłuchaniu sprawozdania zarządów szkół postanowiła rozpocząć naukę prawie we wszystkich szkołach ludowych swego okręgu i w tym celu zawezwała nauczycieli i nauczycielki, ażeby bezzwłocznie stawili się na swoich miejscach służbowych.

Ponieważ stan wyjątkowy nie pozwoli na normalne traktowanie nauki, przeto Rada szkolna okręgowa zezwoliła na pewne ograniczenia pod względem izb szkolnych, frekwencyi, wymiaru czasu i materyału naukowego.

W szczególności polecono nauczycielstwu zająć się młodzieżą tak szkolną, jak również i nie będącą w wieku szkolnym: otoczyć ją opieką w szkole i poza szkołą i obmyśleć dla niej środki pomocy materyalnej i moralnej na wypadek potrzeby.

Nadto zalecono nauczycielstwu potworzyć miejscowe komitety w myśl intencyi komitetów samarytańskich dla niesienia pomocy, opieki i porady ludności miejscowej, celem ulżenia jej w ciężkich obecnych warunkach.

Grono profesorów Akademii handlowej w Krakowie opodatkowało się stale na Legiony polskie. Jako ratę za miesiąc wrzesień składa koron: 115.

Na Legiony polskie. Dr Caro Leopold i Salomea z Chelińskich złożyli na Skarb wojenny Legionów polskich koron 1.000, za pośrednictwem Banku krajowego.

Ofiarność robotników. Inżynier Zygmunt Maywalt, st. radca Kolei państwowej, zawiadomił N. K. N., że wszyscy stali i torowi robotnicy kolejowi z Galicyi, zatrudnieni obecnie koło przekształcenia toru kolejowego w Królestwie Polskiem, złożyli wspólnie przy wypłacie zarobku kwotę 61 koron 70 hal. na Legiony Polskie.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie donosi, że raty hipoteczne z pożyczek tej instytucyi należy uiszczać za pośrednictwem Banku krajowego w Nowym Sączu, albo Filii tegoż Banku w Krakowie.

„Boże coś Polskę“ w Peszcie. W niedzielę 30 sierpnia odprawiono we wszystkich kościołach katolickich w Budapeszcie nabożeństwa o uproszenie zwycięstwa dla naszej armii, poczem nastąpiła procesya. Wzruszającą była chwila, gdy wielotysięczny tłum po kazaniu proboszcza Bakacza na placu Serwita odśpiewał klęcząc hymn węgierski i „Boże coś Polskę“. Przed kościołem uniwersyteckim odśpiewano je powtórnie.

Na skarb wojenny Legionów polskich w dniu 26-go sierpnia b. r. złożono w gł. Kasy miejskiej:

50.000 K Polskie stronnictwo ludowe na wyekwipowanie 1000 Legionistów. — **20.000 K** Eksc. bar. Jan Konopka. — **6.000 K** Dr Henryk Szarski, wiceprezes m. — **5.000 K** Jan Kanty Federowicz. — **3.000 K** Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa. Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie. — **1.000 K** Dydyński Zygmunt (Raciborsko), Dr Leon Sternberg prof. Un. Ungar Albert dyr. Banku galic. — **500 K** Tadeusz Bohdanowicz, wł. dóbr, Dr Kazimierz Maryan Morawski, Sławomir Odrzywolski, Towarzystwo wzaj. pomocy urzędn. Mgtu, Dr Władysław Wróblewski. — **300 K** Dr Józef Brzeziński. prof. Uniw. — **100 K** Lesław Rzewuski, rodzina Sokalskich (Kęty) Piotr Kozłowski, (budowniczy) gmina Mędrzechów (powiat Bolesław) ze składek. Dr Tomasz Mączka, Dr Stanisław Skobel, Związek niewiast katolickich. — **50 K** Marya Bułłowska, Jan Macudziński. — **40 K** E. Wymiatałek, asyst. kol. Sanok ze składek urzędników i służby kol. — **20 K** Dr Witold Rubczyński, prof. Uniw. ks. Jan Góralik (Rychwałd), Orlińscy (Ptaszkowa) Włodzimierz Ottman, Helena Strażyńska. — **10 K** Maryanna Brutanek, służąca, Zygmunt Sarnecki (Zakopane), Jan Kowalewczyn, służący (Suchorów), Golańska, praczka (Suchorów), Stanisław Hanczewski. — **2.217 K 45 h** Oddział drobnych darów i datków. — **1.350 K** Gmina Gdów ze składek. — **2.992 K 60 h** Franciszek Barabasz (Kolbuszowa, kwit rekwizycyjny na konie). — **1.036 K** Ks. Antoni Typrowicz ze składek. — **630 K** Parafia Zarszyn i posada Zarszyńska ze składek na ręce ks. Franciszka Łoskosia prob. — **332 K 84 h** Redakcya „Piasta“ zebrane w gminach: Przeryty Bór 108 K 83 h, Borek Wielki 86 K 40 h, Róża (p. Zasów) 137 K 61 h. — **273 K** Ks. Karol Suwada. — **244 K 15 h** Urząd parafialny Gręboszów ze składek parafian w kościele. — **180 K** Stanisław Maszewski (Suchorów) ze składek. — **178 K** Zwierzchność gminy Suchodół (p. Krosno) ze składek. — **145 K** Ludomir Czekoński, Wolanka ze składek. — **44 K** Ludomir Czekoński, Wolanka ze składek. — **3 K** Antoni Tomasz Bilicki.

Rozstrzygająca bitwa pod Lwowem.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Wiedeń 1 września.

„Berliner Tageblatt“ umieszcza telegram sprawozdawców wojennej kwatery prasowej następującej treści: **Ofenzywa armii austryackiej na północy stale posuwa się. Zbliża się rozstrzygnięcie w północnym froncie. Na froncie wschodnim położenie nie zmienione — jednak korzystne. Doniesienia o ogólnem położeniu milionowej bitwy umacniają nas w przekonaniu, że główna komenda armii austryackiej wprowadziła podobną taktykę w walce z Rosyą, jak generalny sztab niemiecki przeciw Francyi, co przyniosło tak wielkie rezultaty. Wschodnia grupa armii zachowuje w dalszym ciągu znakomitą postawę przeciw wielkiej przewadze rosyjskiej armii.**

W oczekiwaniu korzystnego rozstrzygnięcia upewniają nas dotychczasowe rezultaty bitew, genialne dowództwo i bezsprzeczna pogarda śmierci tak u oficerów, jak również u żołnierzy austro - węgierskiej armii.

Manifestacye z powodu zwycięstwa

Wiedeń. (T. B.) Na wiadomość **o rozmiarach zwycięstwa armii Dankla i Auffenberga urządzono wczoraj patryotyczną manifestacyę przed ministerstwem wojny.** Śpiewano pieśni patryotyczne i wznoszono okrzyki na cześć cesarza i armii. Przed ministerstwem wojny, jakoteż w kilku punktach na Ringstrasse wygłoszono mowy. Pełne zapału manifestacye trwały do północy. Gdy na ulicy pojawili się żołnierze niemieckiego oddziału ze Skutari, przyjęto ich objawami sympatyi, przyczem wznoszono okrzyki na cześć cesarza niemieckiego. Także przed niemieckim konsulatem urządzono manifestacyę, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne niemieckie i wznoszono okrzyki na cześć sprzymierzonego monarchy.

Załoga w polu doskonale jest zaopatrzona.

Wiedeń. (T. B.) Ministerstwo wojny dowiedziało się, że w państwowych zakładach pocztowych nadano zupełnie niespodziewanie **wiele przesyłek pieniężnych dla osób z załogi,** znajdujących się w polu. Ze strony kompetentnej donoszą, że **załoga w polu jest znakomicie zaopatrzoną** i oprócz tego otrzymuje regularnie żołd i dodatki polowe, a więc rzeczywiście ma załoga dosyć pieniędzy do rozporządzenia i stara się posyłać je do domu, wobec czego nie zachodzi potrzeba posyłania jej pieniędzy.

Niemcy docierają do Paryża.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Berlin 4 września.

Sztab generalny niemiecki ogłasza:

Przy wzięciu położonej wysoko na skałach „fortecy zamykającej“ Givet podobnie, jak przy Namur okazały znakomicie swe działanie **przysłane przez Austro-Węgry ciężkie bateryе motorowe, przez swą ruchliwość i przez pewność w trafianiu i oddały nam znakomite usługi. „Fortece zamykające“ Hirson, Aivelles, Comde, La Fere i Laon, zostały wzięte bez walki. Wobec tego znajdują się wszystkie fortece zamykające północnej Francyi z wyjątkiem Maubeuge w naszych rękach.**

Na Rheims rozpoczęto atak. Kawalerya armii generała von Klucka, wysyła patrole aż pod Paryż. (Streift bis Paris).

Wojsko zachodnie przekracza Aisne i maszeruje dalej ku Marne. Pojedyncze straże przednie już tam dotarły. Nieprzyjaciel znajduje się przed armiami generała pułkownika von Klucka, von Buelowa, von Hausena i księcia wuertemberskiego **w odwrocie ku Marne i poza Marne.**

Przed armią niemieckiego następcy tronu, stawił nieprzyjaciel opierający się na Verdun opór, **został jednakże odrzucony w kierunku południowo - wschodnim.**

Armie bawarskiego następcy tronu i generała pułkownika von Heringena, znajdują się jeszcze ciągle przed silnemi umocnionemi miejscami w francuskiej Lotaryngii. W górnej Alzacyi uwijają się (streifen) niemieckie i francuskie odziały wśród walk.

Forty Paryża bez znaczenia.

Frankfurt u. M. (T. wł.) Pewien kapitan włoskiego sztabu jen., oświadczył korespondentowi „Fr. Zeitung“, iż **forty Paryża nie mają żadnej wartości.** Zbudowane prawie wszystkie przed rokiem 1886 i są już przestarzałe.

Wielka klęska Rosyan w Prusiech.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Sztab generalny niemiecki ogłasza:

Na Wschodzie zbierają wojska generała pułkownika Hindenburga w dalszym ciągu owoce zwycięstwa. **Liczba jeńców wzrasta codziennie i dochodzi już do 90.000. Dział i innych trofeów, które porzucone zostały w lasach i bagnach, jeszcze nie przeliczono. Miano wziąć trzech rosyjskich generałów, względnie komendantów.** Według wiadomości ze źródeł rosyjskich, **padł dowódca wojska rosyjskiego.**

Z Paryża do Bordeaux.

Rzym. „Ag. Havasa“ donosi z Bordeaux: **Przybył tu specyalny pociąg z prezydentem Poincarem i ministrami. Tłum przywitał pociąg okrzykami: Niech żyje Poincare! Niech żyje Francya!** Poincare zamieszkał w prefekturze. Służba ministerstw i służba wojenna już została urządzoną.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 4 września).

Niemcy wkroczyli do Kongo.

Rotterdam. (Tel. wł.) Depesza z Libreville, stolicy francuskiego Kongo, donosi o **wkroczeniu niemieckiego wojska do belgijskiego Konga.**

Anglia mobilizuje przeciw Turcyi.

Frankfurt. (T. B.) „Frankurter Zeitung“ donosi z Rzymu: Z Egiptu nadeszły wiadomości, że **Anglia zmobilizowała flotę małych krążowników i łodzi torpedowych na wybrzeżu Syryi i Palestyny,** ponieważ rozeszły się pogłoski, że Turcya gromadzi wojska w Syryi, które mają wpaść do Egiptu.

Wiedeń urządza wspólny grób dla poległych.

Wiedeń. (T. B.) Rada miejska postanowiła ufundować **wspólny grób** dla rannych w obecnej wojnie, **którzy zmarli w Wiedniu bez różnicy narodowości i wyznania.** Grób będzie wybudowany na cmentarzu centralnym. Na grobie tym będzie później postawiony pomnik.



Zakład artyst.-kam. budowlany

JÓZEFA KOLESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. — Tel. 1859.



500 koron! płacę temu komu mój „Ria — Balsam“ w przeciągu 3 dni nie usunie bez bólu razem z korzeniami **nagniotków, brodawek,** zgrubiałej skóry, i td. Cena jednego słoika wraz z listem gwarancyjnym K 1 3 słoiki K 2 50.

Kemeny, Kaschau (Kassau) — I Poczt. fach. 12|1341 (12|7 46) Węgry.

Pod gwarancyą naturalne

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina) polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lublanie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.

Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre, dostawa od stacyi kolejowej Haldenschaft koło Görs, po K. 56 do K. 60 za 100 l. Szczególnie delikatne, sortowane wina jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling Zelen po K. 65 —, do K. 85 —.

Niżej 56 litrów nie dostarcza się. Towarzystwo znajduje się pod najściślejszem nadzorem parafialnego urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone — Przy większych dostawach niższe ceny.

Towarzystwo Rol. w Wippach (Kraina).

Zdolni czeladnicy masarscy

znajdą zaraz umieszczenie w fabryce masarskiej Józefa Bialika, Kraków. ul. Floryańska l. 51.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

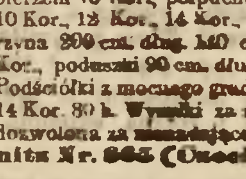
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 51, Filia: SZPITALNA 19.

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBR.

Najlepsze czeskie źródło!



TANIE PIERZE

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K., lepszego 2 Kr. 40 h., najl. nawpół białego 2 Kor. 80 h., białego 4 Kor., białego puchowego 5 Kor. 10 h., 1 kg. najl. śnieżno białego dartego 6 Kor. 40 h., 8 Kor., 1 kg. szarego puchu 6 Kor., 7 Kor., białego dobrego 10 Kor., najl. puchu brzusznego 12 Kor. Przy odbiorze 5 kilo franko.

GOTOWA POŚCIEL

z grubonicianego czerwonego, niebieskiego, białego i żółtego inletu (Nanking), 1 pierzyna 180 cm. dług. 1[illegible] cm. szer. z 2 poduszkami każda 80 cm. dług. 60 cm. szer. napełniona nowym szarem bardzo trwałem puchowem pierzem 16 Kor., półpuchem 20 Kor., puchem 24 Kor., pojedyncze pierzyny 10 Kor., 12 Kor., 14 Kor., 17 Kor., poduszki 3 Kor., 3 Kor., 50 h., 4 Kor., pierzyna 200 cm. dług. 140 cm. szer. 13 Kor., 14 Kor. 70 h., 17 Kor. 80 h., 21 Kor., poduszki 90 cm. dług. 70 cm. szer. 4 Kor. 50 h., 5 Kor. 20 h., 5 Kor. 70 h. Podściółki z mocnego gradlu w paski 1[illegible] cm. dług. 116 cm. szer. 12 Kor. 80 h. 14 Kor. 80 h. Wysyłki za zaliczką od Kor. 12 wysyłane są opłatnie. Zamiana dozwolona za nienadające się zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deschenitz Nr. 865 (Czechy).** Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie.

Zarząd Szkółek w Zassowie

pod Czarną (Galicya)

Od połowy sierpnia polecają w najpiękniejszych odmianach sadzonki:

Truskawek . . . . po K. 4·— za 100 sztuk.
Poziomek . . . . po K. 3·— za 100 sztuk.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — 1000 kopert z firmą 5 K.

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański“

najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania fantazyjne pamiątki, ciupagi i wyroby zakopiańskie skupowane od górali.

WROCŁAW

Hôtel-Residenz

5 minut od głównego dworca przy placu Tauencien

100 pokoi z zimną i ciepłą wodą od . . 3 mk. — Vestibul
20 pokoi z łazienkami i toaletą . . . . . 5 mk.
40 pokoi z pocztowym telefonem — Restauracya

wystawowe i towarzyskie salony.
Lokal popierany przez **polską** inteligencyę.



Cooka i Johnsona

amer. patent.

Obrączki na Odciski

U. St. P. d. 37073.

Najlepszy środek światowy!

działa **natychmiast i skutecznie** w ciągu **10—20 minut usuwa bóle** jak również **w przeciągu 8—10 dni niszczy każdy nagniotek.** — 1-na próbna koperta (1 sztuka) 20 hal. 6 sztuk w kartonie K. 1.

Samariter

Przeciw **stwardniałej skórze i nabrzmiałości, nagniotkom** na pięcie i na podeszwie, gdzie żaden plaster utrzymać się nie może, nieprześcigniony jest **„SAMARYTANIN“ płynny plaster na nagniotki** w tubkach. 1 tubka 60 h. do nabycia we wszystkich apt. i drog.

GOSPODARZE!

SUPERFOSFAT

Nawoźcie superfosfatem! — Nawoźcie superfosfatem!

zbadany jako bardzo **skuteczna i tania domieszka** kwasu fosforowego, na **wszystkie rodzaje ziemi** i zasiewy, przewyższa działaniem skutecznie i prędko wszystkie inne polecane kwasy fosforowe jako

środek nawozowy!

Amoniak-przesolan potażu, saletra-superfosfat za najbardziej uznane i największe zyski dostarczające pełnego nawozu — dostarczają wszystkie fabryki sztucznych nawozów, i Spółki rolnicze

Biuro Centralne

Ludwik Fortner Praga, Graben 17.



FABRYKA MASZYN

inż. W. Boguckiego w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych — oraz prasy kieratowe i prasy ręczne do wyrobu cegieł glinianych.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Cennik Nr. IX. i informacye darmo.

GANGLIONAL

jako herbata wytworzona z najlepszych pokarmów roślinnych, i właściwie sprzeparowana jest używaną ze skutkiem jako

środek domowy

przeciw chorobom nerwowym. Działanie tej herbaty. Ganglional zwanej, uspakaja nerwy i bóle, usuwa kurcze, sprowadza sen, wzmacnia zdrowotne siły ciała i przyspiesza regularne trawienia. Herbata ta jest do nabycia jedynie u c. k. nadwornego i arcyksiażęcego dostawcy **Juliusza Bittnera,** aptekarza w Reichenau, Nied. Öst. Cena jednego pudełka wraz z przepisem użycia K. 1·—. Sprowadzać można za pośrednictwem apteki, w której można nabyć za przysłaniem opłatnie pocztą 2 K.

Schutzmarke

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odp. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.